

KURJER WARSZAWSKI.



Wtorek.
Dnia 1/18 Kwietnia. — Rok 1852.

N^o 98.

Dziś. Śgo Hermenegilda M.
Jutro, ŚŚ. Tyburejusza i Walerjana MM.

Jak dni poprzednich Wielkiego Tygodnia, tak i w *Sobotę* około godz: 9 rano, odprawione zostały po wszystkich Kościołach. Nabożeństwa przywiązane do dnia *Wielko-Sobotniego*. Otoczeni licznym Duchowieństwem, celebrujący Kapłani, święcili ogień, wodę i paschał, a następnie odprawili wielką Mszę Śtą, w czasie której na *Alleluja*, milczące dotąd dzwony i organy, znowu się ozwały. W Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym, Śgo JANA wśród asystencji licznego Duchowieństwa, celebrował JW. JX. *Białobrzęski* Prałat Scholastyk Metropolitalny *Warszawski*. Przez cały dzień pobożne Damy kwestarki, nieodstępowały tac swoich, na które niustawano sypać ciągle datki, bo cały dzień ten poświęcony był na zwiedzanie Grobów ZBAWICIELA. Z rana, wychowawcy Instytutu Głuchoniemych, i innych dobroczynnych zakładów, odbyli pobożną wędrowkę do różnych Kościołów. Po południu zwiększyły się tłumy, bo wolniejsze od zatrudnień Gospodynie i Gospodarze domów, czeladź rzemieślnicza, służący wszelkiej płci i wieku, pomoożyły obchodzący orszak. Po Kościołach brzmiały ciągle pienia religijne, dla wykonania których na cześć PANA ZASTĘPÓW, współubiegali się tak Amatorowie jako i Artysci.

W Kościele Śgo KRZYŻA, obrzędy Wielko-Sobotnie, z zwykłą okazałością religijną odprawione zostały. Mszę Wielką celebrował Jubilat tego Zgromadzenia, 80-letni, W. JX. Franciszek *Lopuski*, od lat 7miu po drugich Kapłańskich Primiejach, i modły tej *Przenajświętszej* Ofiary, silnym i czerstwym, młodzieńczym prawie jeszcze głosem odśpiewał. Kler w Prezbiterjum dobranymi głosem wykonał śpiewy chóralne, a kiedy na *Alleluja*, uderzono we wszystkie dzwony, zabrzmiały też po raz pierwszy na chwałę WSZECHMOCNEGO, nowo wybudowane organy. Była to chwila uroczysta dla Zgromadzenia i pobożnych, obszerną tę Świątynię PANSKA napełniających. Opinia znawców przyznała dziełu P. Gottfrieda *Riemer*, że wszęch miar zasłużone pochwały. Dawny organ Kościoła Śgo KRZYŻA z wieku XVIII roboty Wawrzyńca *Zadorskiego*, (obacz Nr 219 *Kurjera* r. 1850), zamilkł 19 Sierpnia r. 1850; nowe organy zagrały po raz pierwszy d. 10 Kwietnia 1852; przerwa trwała zatem tylko dni 599, tak że nowe organy P. *Riemer*, odezwały się dnia 600tego po ustaniu organu dawnego. Jak te pożegnał, tak nowe powitał, JP. Antoni *Radziński*, Nauczyciel muzyki i kompozytor dzieł religijnych. Własną też muzykę do Mszy wykonał onegdaj, a wczoraj *Andrego*; śpiewali zaś Alumnii Seminarjum Ś. KRZYŻA, pod przewodnictwem W. JX. Marcina *Zydowo*, Profesora śpiewu tegoż Seminarjum.

O godzinie Sej wieczorem, uroczysty znowu odgłos dzwonów, zwiastował mieszkańcom jedną z najważniejszych w dziejach Kościoła i świata Chrześcijań-

skiego uroczystość, jaką jest ZMARTWYCHWSTANIE PAŃSKIE. Niezadługo też Kościół Archi-Katedralny, napełnił się pobożnymi. Senatorowie, Członkowie Senatu, Naczelnicy Władz i Urzędnicy, oraz Obywatele miasta zajęli miejsce w *Presbyterjum*, przed Wielkim Ołtarzem. Na tem Nabożeństwie celebrował JW. JX. Biskup *Fijałkowski*, Administrator Archi-Diecezji *Warszawskiej*, w obec Prześwietnej Kapituły Metropolitalnej, i licznego asystującego dostojnemu Pasterzowi Duchowieństwa, oraz Alumnów w Akademji Duch: i Seminarjum Archi-Diecezjalnego. Jak corocznie tak i w tym roku, Członkowie Arcy-Bractwa Literackiego przy tym Kościele zebrałi się licznie, i z jarzącym światłem w rękę, tworzyli szpaler procesji, która rozpoczynając to solenne Nabożeństwo, wyszła z Kaplicy Archi-Konfraternji. Za nimi postępowało Duchowieństwo, a następnym JW. Biskup celebrujący, któremu towarzyszyli JJWW. Rady Tajni: Senator *Wyszczehowski* Członek Rady Administracyjnej Królestwa, Dyrektor Główny Prezydujący w K. R. Sprawiedliwości; Jakób *Łaszczowski*, Gubernator Cywilny Gub: *Warszawskiej*, i Radea Tajny, Senator *Poklekowski*. Po nad dostojnym Biskupem, unoszony był baldakin, a podpory tegoż, utrzymywali JJWW. Rzeczywisci Rady St: *Le Brun*, Sekretarz Stanu przy Radzie Admi: Królestwa; Albert *Andraut*, Prezydent miasta; *Skowronski*, Dyrektor Wydz: Wyzoań w K. R. S. W. i D.; *Wojciech Brzeziński*, Członek K. R. Sprawiedliwości; Jan Kanty *Wołowicki*, Naczelnym Prokuratorem IX Departamentu Rząd: Senatu, i R. St: *Leopold Sumiński*, Członek Rady Wychowania, Wizytator Szkół Okręgu *N. Warszawskiego*. Po 3-krotnem okrażeniu Kościoła, procesja przybyła przed *Wielki Ołtarz*, gdzie odprawiono Nabożeństwo i odśpiewano Śtą EWANGELIĘ. Na zakończenie, JW. Celebrujący, zaintonował TE DEUM, poczem udzielił uroczyste Błogostawieństwo N. SAKRAMENTEM. W tym samym porządku odniesiono PRZENAJŚWIĘTSZY SAKRAMENT do Ołtarza bocznego, a z którego wzięty został dla pomieszczenia GO po nad Grobem ZBAWICIELA. W czasie tego Nabożeństwa, muzyka na chórze, wykonała Mszę *Wojciecha Słoczyńskiego*. — W pierwsze święto Amatorowie i Artysci wykonali Mszę *Wojc: Słoczyńskiego*; a w drugie dzieło *Humla*, i Ofertorium *Küchena*, dyrygowane przez jednego z Amatorów.

O godz: 9 wieczorem, Nabożeństwo to, odbyte zostało w Kościele *Grecko-Unickim* XX. *Bazylianów* przy ulicy *Miodowej*, gdzie celebrował WJX. Bonifacy *Boniewski* Bazylian.

O godz: 10^{1/2}, odgłos działa Cytadeli *Alexandrowskiej*, zwiastował przystąpienie do obchodu uroczystości ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO, w Kościele Katedralnym Prawosławnym N. TRÓJCY. W tym bowiem roku *Wielkanoc* według starego kalendarza, przypadła je-

dnocześnie z *Wielkanocą* według kalendarza nowego. Powtórną odgłos działa, rozległ się o godz: 11, a trzeci o godz: 11^{1/2} w nocy. W ciągu zaś całego Nabożeństwa, celebrowanego przez Najprzewielebniejszego *Arseniusza*, Arcybiskupa *Warszawskiego* i *Nowogeorgiewskiego*, otoczonego Pralatami Katedralnymi i Duchowieństwem Prawosławnem, ustanowiona liczba strażów dział, brzmiała nieustannie. Kościół Katedralny Prawosławny, napełniali znakomite Osoby tak Wojskowe jako i Cywilne, Dygnitarze, Urzędnicy Władz wszelkich i Obywatele miasta. Po skończonem Nabożeństwie *Rezurekcyjnym*, a następnie Stej LITURGII, Najprzewielebniejszy *Arseniusz*, przyjmował u siebie na *Święconem* znakomite osoby.— Z tą samą uroczystością odprawiane były w tym Kościele Nabożeństwa, w ciągu upłynionego *Wielkiego Tygodnia*, jako też w *Wielki Wtorek*; z powodu dnia Zwiastowania N. MARIJ PANNY, oraz w *Wielki Czwartek*; a w czasie których celebrował Najprzewielebniejszy *Arseniusz*, dopełniając zarazem i przywiązanej do dnia *Wielko Czwartkowego* ceremonii, obmywania nóg 12tu Duchownym, przedstawiającym Apostołów. W *Wielki Piątek* o godz: 3ej z południa, nastąpił obrzęd grobowy, przy którym Najprzewielebniejszy Arcybiskup miał stosowną przemowę; a ceremonia *Wielko-Sobotnia*, zakończyła ten tydzień żałobny. Na drugi dzień odprawione było uroczyste Nabożeństwo przez dostojnego Arcybiskupa w Kaplicy Zamkowej, a wczoraj w Kościele Cytadelli *Aleksandrowskiej*.

W Niedziele rano z brzaskiem jutrzeźki, odprawiono Nabożeństwa *Rezurekcyjne* w Kościołach parafjalnych: PANNY MARIJ, Śgo BRZYŻA, Śgo ALEXANDRA, Ś. KAROLA *Boromeusza*, w Kościółku W.T.D., i innych; w Kościele *Loretanckim* na *Pradze*, gdzie celebrował W. JX. Kanonik *Zwoliński*, Proboszcz miejscowy i Syrogat Archidiecezji *Warszawskiej*; zaś Summe, W. JX. *Moczarski* przybyły z *Pultuska*, a który w drugie Święto *Wielkanocne*, celebrował także na Summie w Kościele Śgo KRZYŻA.

W pierwsze Święto ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO, Oltarze w Kościołach powróciły do zwykłej ozdoby, której ich pozbawiono w dniach ogólnej żałoby. Wielu pobożnych do południa jeszcze, przystępowało do Stej KOMUNII. W Kościele Metropolitalnym Śgo JANA, celebrował pontyfikalnie Mszę Wielką J.W. JX. Biskup *Fijałkowski*, a w murach Świątyni rozlegało się ALLELUJA!

W dniu wczorajszym, zwyczajem corocznym, Odpust zwany *Emaus*, na pamiątkę cudownego ukazania się CHRYSYTA dwóm z uczniów SWOICH, udających się do miasteczka *Emaus*, obchodzony był uroczystie w Kościele *Braci Miłosierdzia* (OO. *Bonifratrów*). Celebrował na tym Odpuscie W. JX. *Wolek*, Prowincjał XX. *Augustjanów*. Kazania zaś mieli, w czasie Summy JX. *Dominiak Pawłowski*, a na Nieszporach JX. *Szczepan Galewicz*, Kapłani z Zakonu Śgo AUGUSTYNA.

W uroczystość ZMARTWYCHWSTANIA, Msza in Es Antoniego *Andréa*, dz: 43, była odegrana w Kościele XX. *Bernardynów*, z całą orkiestrą przez Amatorów i Arty-

stów muzyki.— W Kościele XX. *Augustjanów*, w pierwsze święto w czasie Summy, Artyści wykonali Mszę J. B. *Schiedermajera*; a w drugie J. *Haydena*.

Onegdaj, w Kościele *Ewangelicko-Augsburgskim*, wykonano podczas Nabożeństwa, dzieło religijne *Mendelsobna* LAUDA SION, a w dokładnem wykonaniu którego, pod Dyrekcją P. *Frejera*, tak Amatorowie jako i Artyści, chętny udział przyjęli. Wykonanie też, godnie odpowiedziało wielkości dzieła, które słuszenie do nieśmiertelnych prac kompozytora jest liczone.

Oddawszy BOGU, co jest BOZKIEGO, przystąpiono onegdaj, do pożywania Świętych darów JEGO, które zwyczaj odwieczny, przekazując z pokolenia na pokolenie, i nam przechował pod nazwą *Święconego*. Aby jednak i ten dzień pełen wesołości, upamiętnić dobrym uczynkiem, szanowne Opiekunki, oraz Członkowie Towarzystwa Dobroczynności, w obec J.W. Vice-Prezesa tegoż Towarzystwa, podzielili chętnie pierwsze *święcone jajko* ze Starcami i Wychowawcami Warsz: Tow: *Dobroczynności*, jakim dobroczynna ręka OPATRZNOŚCI, za pośrednictwem jednego z dostojniejszych Członków, od lat kilkunastu z hojną ofiarą co rok przychodzącego, jako też i samego Towarzystwa, obdarzyła tych, których dosięgnąć chciała niedola. Przed przystąpieniem do pożywania tych darów, rozdziałem których zajęły się JJ WW. i WW.: Vice-Protetorki: *Anna Kurnatowska* Małżonka Senatora, i *Ignacja Myślakowska*, oraz Opiekunki: Hr: *Michałowa Starzeńska*, *Maryja Rawicz*, i Siostry *Miłosierdzia*, W. JX. *Jan Bogdan*, w słowach pełnych wymowy, skreślił pamiątkę uroczystości, i cel dobroczynny, wzbudzając w dających zadowolenie wewnętrzne, a w przyjmujących, czystą łzę wdzięczności. Na czele matron, które otoczyły stoł biesiadniczy, w chwili gdy sieroty zajmowały galerje, przodkowała wiekiem *Marjanna Sosnowska* lat 105 licząca. Wdowa po Urzędniku, rodem z *Nadorzyna*; a z pomiędzy starców, *Andrzej Naziembło*, lat 92, b. *Rymarz*, rodem z *Warszawy*. Po spożyciu przez nich darów, inny obraz przedstawił się oczom obecnych, gdy miejsce sędziwej starości, zajęła młodzież, złożona z sierotek i sierot pod opieką Towarzystwa będących. Jak tam przodkowała starość, tak tu nawzajem pierwszy wiek dziecięcy. Najmłodszą z sierotek była *Anna Walińska* lat 4, zaś z sierot wychowawców *Jan Starzyński* lat 5. W ogóle wszystkich razem, tak starców jak młodzieży było 466 osób, pierwszych bowiem 316, a drugich 150. Piękna mowa Bapłana, obfitość darów, i usłużna uczynność opiekujących się Dobroczynnością, wszystko to natężyło tych przedstawicieli niedoli wdzięcznością, która tak na zorany sędziwością czoła, jak na jaśniejącem zaraniem, licu, odbiła się jak najwyraźniej. Cześć tym wszystkim, którzy w dniu tym, a mianowicie też w owej chwili, wychodząc za próg dobroczynnej Instytucji, unieśli w głębi serca zadowolenie z dokonanego przez nich dzieła.

Podobny obraz jak dnia onegdajszego, widzieliśmy i wczoraj w domu Ochrony na *Nowym Świecie*, gdzie otulone skrzydłem opieki sieroty, przypuszczone zostały do tego samego współdziałania w darach BOŻYCH,

jakiego po wszystkich domach w tych dniach używano. I tu w obec zacnych Dam, a mianowicie Vice-Protektorki Ignacji *Mysłakowskiej* i Opiekunki Marji *Rawicz*, oraz Członków Warsz: Tow: Dobroczynności, W. JX. *Józef Zmiejewski*, Wikary przy Kościele Ś. ALEXANDRA, poświęcił złożone na ołtarzu ludzkości dary, które stanowiły dla dzieciak święcone, rozpoczynając pobłogosławienie darów przemową, płynącą z serca i trafiającą do serca tak obecnych osób, jako i działwy, zbranej w liczbie 85. I tu równie nastęcza się niejednemu z czytających pytanie, kogo OPATRZNOŚĆ wybrała za pośredników do sprawienia tak miłej niespodzianki sierotom? Aby odpowiedzieć na to, dosyć będzie wspomnieć imiona tych wszystkich, którzy pomni na słowa ZMARTWYCHWSTAŁEGO CHRYSYTA: *Kto daje ubogiemu, mnie daje*, pospieszyli z uczczeniem dnia ZMARTWYCHWSTANIA JEGO, przez dobry uczynek; i tak: oto lista ofiar, w tym samym porządku, jak wpływały do zakładu Sali Ochron, a które nadsyłały Wielmożne: *Kauczke* 6 babek; *Wandzia* i *Stefoia* 6 babek; *Kaplińska* 6 babek i 2 placki; *Drewnowska* rs. 1; *Robaczewska* 1 babkę; *Colony* 1 placek; *Najemka* 2 babek; *Hinterowa* 1 babkę; *Stas Rybicki* 1 babkę; *Czarnicka* 1 babkę; *Semadéni* właściciel cukierni 1 babkę; *Prejssowa* 1 babkę i placek; *Guerin* 1 babkę; *Laura Poszkowska* 1 babkę; *Bogusławscy* 1 babkę i placek; *Lebisz* 1 babkę; *Noskowska* 1 babkę; *Strzalecwy* i *Wiehman* 4 babek, dwie kiełbas i 15 jaj; *Janička* 1 babkę; *Leon Janicki* 1 babkę; *Brandt* pół placka; *Nowowiejscy* 10 babek, 2 szynki i 3 placki; *Paweł* i *Marija Jaworscy* 1 babkę i 2 butelek wina; *Linda* 1 babkę i 12 jaj; *Krakow* rs. 9 kop. 10; *Machozynska* 1 babkę; *Swierozynski* 4 butelek wina; *JW. Hr: Potocka* rs. 10; *A. i JJ.* za pośrednictwem Redakcji *Kurjera* rs. 3. Z takich to ofiar powstało święcone, a do których dodać jeszcze musimy dary P. Jerzego *Waltera*, właściciela cukierni na rogu ulicy *Elektoralnej* i *Orlej*, który przez ręce małego wychowanka Sali Ochrony, będącego dziś u niego w terminie, pomnożył pięknym ciastem ofiary. Obok wychowalców, byli także obecni dawni ich koledzy, a dziś pracujący sami na siebie. Z tych np. *P. Fr: Worowski*, dziś zajmujący się w fabryce jedwabiu, posiada w Kassie Oszczędności przeszło 150 rs.

Co w tem dziwnego, że niejedyn stół ugiał się w tych dajach pod ciężarem święconego, kiedy na nie składały się najznakomitsze Gospodynie nasze. W ogóle ciasto domowe, udało się w tym roku jak najdoskonalej, a i zakłady cukiernicze nie dały się mu wyprzedzić. Świętną tą wystawą zajaśniały stoły u *JW. Senatora Morawskiego*, Członka Rady Administracyjnej Królestwa, który z całą gościnnością podejmował zaproszone na święcone Osoby, a mianowicie znakomych Uzędników, Naczelników Władz różnych i Obywateli. To samo także odbyło się i u *JW. Sobaniskiej*, oraz w wielu innych znakomych domach.

Z Petersburga. — Rządzący Senat ogłosił potwierdzone przez N. CESARZA Zdanie Rady Państwa o zmianie niektórych przepisów, dotyczących się przewodu spraw

w zarządzie cywilnym i zakresu działania różnych Władz, a mianowicie: co do przewodu spraw w Senacie, w sądowych i innych urzędach; co do zakresu działania różnych władz i zwierzchności; co do zmniejszenia korespondencji wrzeczach, mogących być rozstrzygnięte przez właściwą władzę, bez porozumienia się z innemi; co do zmniejszenia korespondencji wrzeczach dotyczących się służby cywilnych urzędników; co do rewizji rachunków; co do wiadomości i doniesień podawanych w pewnych terminach. Zamiar tego obszernego prawa wyraża się zupełnie w następującem ogólnem zaleceniu: »Niezależnie od postanowionych teraz prawideł, co do skrócenia przewodu spraw i korespondencji, zwrócić szczególną uwagę wszystkich Ministrów i Główno-Zarządzających na art: 51 Organizacji Ministerstw, w którym powiedziano, iż stopniowe zmniejszenie się liczby spraw jest główną cechą dobrze urządzonego Ministerstwa, a przeciwnie rosnąca ich liczba, dowodem nieładu i zamętu.»

Ministerstwo Skarbu Cesarstwa, wydało Rad: Kol: *Michałow* *Sobolewskiemu*, wyłączny przywilej na wynalezione przez niego ulepszenie w urządzeniu pieców w machinach parowych.

Rozkazem CESARSKIM, Major jazdy *Talajewski*, przeznaczony został do szczególnych poruczeń przy Naczelniku Okręgu IIIgo Korpusu Żandarmów.

Znanym jest u nas dobrze, hojnie wspierany przez *JO. Xięcia NAMIESTNIKA*, dobroczynny zakład obiadów, zwanych *piecio-groszowemi*. Podobna instytucja, która nawet posłużyła za myśl do tutejszej, istnieje w *Petersburgu* od lat 13, przy *Demidowskim* domu *Opiaki* *pracujących*. W ciągu tego czasu, rozdano tam 3,363,925 porcji obiadów; (w r. 1839, pierwszym od założenia, 126,843 porcji, a w r. 1851, porcji 325,783).

O ruchu i postępie ubezpieczeń ruchomości od ognia. Z końcem miesiąca Lutego r. b., ubezpieczenia ciągłe i czasowe ruchomości od ognia, po potrąceniu ubezpieczeń ubytków w tymże miesiącu, wynosiły sumę rubli sr. 36,745,638, z której Dyrekcja Ubezpieczeń poręczyła straty do summy rs. 26,932,698. W ciągu upłynionego Mca Marca r. b. Dyrekcja przyjęła ubezpieczeń na sumę rs. 1,540,620, między którymi samych ubezpieczeń ciągłych, na sumę rsr. 907,902, z oznaczeniem składki rocznej w summie rs. 5,475 k. 48. Doniesiono o kilku nowych pogorzelałach ruchomości. Za straty zaś z pogorzeli, już rozpoznanę, a mianowicie za pogorzeli 15, Dyrekcja przyznała w ciągu tegoż miesiąca wynagrodzenia rs. 39,958 k. 60³/₄.

W d. ³/₂₀ b. m. o godz: 11ej rano, odbędzie się w rynku Starego-miasta, egzekucja postawienia pod pregięrzem *Rocha Ciesielskiego*, za rozmyślane zabójstwo własnego dziecięcia, na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do robót ciężkich w kopalniach na czas nieograniczony skazanego; oraz *Walentego Wisniewskiego*, za kradzież i podpalenie, skazanego na pozbawienie wszelkich praw, zesłanie do robót ciężkich w zakładach fabrycznych przez lat 6, i chłostę razów 100, a następnie po wycierpianej karze, na osiedlenie w *Syberji*.

W d. 22/2a b. m. odbędzie się w m. *Lublinie*, egzekucja wystawienia pod pręgierzem, Marjanny *Michałukownej*, *Jakóba Wołyńca*, *Michała Attyko* i *Benejana Stroneberg*, wyrokami ostatecznymi na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do ciężkich robót fabrycznych skazanych.

W mieście *Balcie* w Cesarstwie *Rossyjskiem*, zatrzymany został bez żadnych dowodów legitymacyjnych, chłopiec, lat 15 liczący, który będąc badany, zeznał, że w 1851 r. wydalł się z *Warszawy*, że ma imię *Michał*, że jest synem *Mikołaja* i *Rozalji Pokorskich*, już nieżyjących, i że familja jego ma mieszkać w mieście tutejszem. Zarząd *Warszawskiego* Ober-Policmajstra, wezwał osoby mające wiadomość o pochodzeniu rzeczonygo chłopca i zamieszkaniu jego f. milji lub opiekunów, aby takową Zarządowi jak najspieszniej udzielić zechciały.

Antoni Rzempoluski, b. Prezes Trybunału Cywilnego w *Kaliszu*, wczoraj przeniósł się do wieczności. Pozostała Dzieci, zapraszają Krewnych i Przyjaciół na exportację ciała, po jutrze o godz. w pół do 5tej po południu, z Kaplicy *XX. Bernardynów*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Zofja z *Białostockich Wysocha*, Żona Urzędnika Zarządu Jenerała Intendenta armji czynnej, w kwiecie wieku, bo zaledwie w 25 roku życia, po długiej i ciężkiej chorobie, onegdaj przeniosła się do wieczności. Nieutulony w żalu Mąż, z dwojgiem pozostały, h dzieci, zapraszają Krewnych i Przyjaciół na exportację Jej zwłok z domu przy ulicy *Jerozolimskiej* Nr 1574, na smętarz *Powązkowski*, dziś o godz. 3ej po południu.

W dniu 10 b. m. zmarł po krótkiej chorobie ś. p. *Józef Tykociński*, Komissant znacznych tutejszych domów handlowych, zostawwszy w nieutulonym żalu Żonę i dwoje małoletnich Dzieci. Liczny orszak odprowadził onegdaj zwłoki *Nieboszczyka* na miejsce wiecznego spoczynku. Nie miał on tu Krewnych i nie był zamożnym, a jednak przeszło 1,000 osób postępowało za karawanem, oddając w ten sposób hołd cnotcie *Nieboszczyka*. Pokój ci Przyjacielu *Józefie!* dla Twojej Wdowy i Dzieci, obiecuję być tem czem byłem za Twego życia dla Ciebie. — B.

W zeszły Wielki Piątek zmarła przy ulicy *Święto-Krzyżkiej* pod N° 1326, ś. p. *Teressa Wysocha* Wdowa, doczekawszy się lat 90ciu. Jest to ta sama, której ostatnie chwile ubogiego życia, osadzone były wsparciem udzielanem przez kilka dobroczynnych Osób za pośrednictwem *Kurjera*. Odbioru 6ciu rubli (o których wzmianka w *Kurjerze* Nro 97) nie doczekała, doręczono je osobie trudniącej się pogrzebem zwłok zmarłej.

W dniu 18 z. m., zmarł w *Berlinie* dramatyk *Raupach*, którego dzieła w tłumaczeniu polskiem, znane są dobrze i na naszej scenie. Pozostawił on w manuskrypcie, 5cio-aktową tragedję pod tytułem: *Sztykt*, która ma się liczyć do lepszych prac jego.

J.W. Andrzej Hrabia Zamoyski, Prezes Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego, powrócił z *Lubelskiego* do *Warszawy*.

Rzadko bardzo, aby dzień *S. LEONA*, przypadł w dzień *Wielkiejnoocy*. W tym roku, to się zdarzyło. Dobra to wróżba dla wszystkich Solenizantów *Leonów*, a między niemi i dla znakomitej Artystki i chluby sceny naszej *Leontyny Halpert*. Korzystając z tej sposobności, wielbiciele Jej osoby i talentu, oraz zasług, jakie położyła dla sceny naszej, pragnęli uświetnić dzień ten, tem wszystkim, na co starczyła ich intelektualność. Jakoż niosąc na ofiarę to, na co ich siły mogły się zdobyć, przedstawili komedję a mianowicie: *Qui pro quo* (*J. Korzeniowskiego*); pierwszy akt *Jowialskiego* (*Hr. Fredry*), i napisaną umyślnie w tym celu *Gawędę*, przez *Kaz. Wł. Wójcickiego*. Przedstawienie to, oddane było z całym zapalem, wszystko bowiem złączyło się dla uczczenia Tej, która przez czas długi jaśniejąc na scenie, zyskała obok uwielbień, najdroższy datek, to jest łzę i wdzięczność. Pod tym wpływem rozpoczęta zabawa, przeciągnęła się długo, a każdy opuszczając progi znakomitej Artystki i ozdoby naszej sceny, uniosł z sobą pamięć i genialnego *Leontyny* talentu, i przekonanie, że długo jeszcze chociaż w wspomnieniu, przyświecać będzie tej scenie.

W miejsce winszowania *Świąt Wielkanocnych*, *J.W. Pułkownik Du Plat*, *Konsul Jlny Angielski*, i *J.W. z Hr. Hardenbergow Du Plat*, Jego Małżonka, złożyli w *Redakcji Kurjera* półimperjał 1, dla ubogich pod opieką *T. W. D.*

Przez dwa dni ubiegłe, ubiegano się w pierwszeństwie podzielenia się święconem *jajkiem* z *Gospodarem*, *Gospodynią* i rodziną Jego. Otworzyły się podwoje znakomych domów prywatnych, wystąpiły z całym przepychem na stołach *baby*, i zamieniano wzajemne życzenia, uświęcając je kielichem *uęgrzyna!* Niejedno wspomnienie przy tej sposobności, przesłano także i nieobecnym, boć w chwilach wesela i ogólnej radości, i dla nich także należy się pamięć. I któżby nie pragnął zachować zwyczaju, który nam tyle przyjemności nastrecza, który nas niejako spaja w jedną rodzinę. Przechowują go też prawie wszędzie święcie, a w niektórych domach, z całym nawet zażytkiem obyczajów minionych, odnawiając rok rocznie przy tej sposobności, dawną gościnność pra-ojców.

Wiadomo, że nie tylko w południowej *Europie* są pokłady wulkaniczne w górach. Pamiętna bowiem jeszcze z czasów pogańskich licznymi podaniami odnoszącemi się do mitologii *Słowiańskiej*, *Góra Sobótka*, o 2 mil od *Wrocławia*, ma być także pochodzenia wulkanicznego. Z tąd też rozniosła się pogłoska, a która nawet przez *Gazetę Pruską* z d. 1 Kwietnia r. b. powtórzona została, iż po godz. 12 w południe, mieszkańcy okolicy usłyszeli okropny łoskot, góra przez kilka minut zginęła w kłębach kurzawy. Kiedy rozjaśniło się, spostrzeżono, iż znaczna część szczytu góry wraz z *Kaplicą*, którą zaczęto budować, znikła i zapadła się w przepaść. Niewiadomo wszakże, czy kto zginął. (Gdyby wiadomość ta nie była podaną przez *Gazetę Pruską*, pod d. 1 Kwiet., możebyśmy więcej jej dawali wiary, dziś wszakże aż do otrzymania dalszych szczegółów, uważamy ją jeszcze za *aprilisową*). Otóż i nie omyliliśmy się

w tym względzie. Świeże wiadomości donoszą o rozpaczy *Gazety Pruskiej*, która rzeczywiście dała się złapać 1go *Kwietnia*, gdyż cała historia o *Sabócie*, była *Prima Aprilis*.

Któż nie widział *mrowiska*? Kto nie zastanawiał się nad nieustannym ruchem jaki w niem zawsze panuje; kto nareszcie nie podziwiał ciągłej pracy jego drobnych mieszkańców? Owoz podobnym ruchem i życiem, kołysały się massy ludu, w ciągu dwu dniowych zabaw na *Krasiniskich* placu, w tem się tylko różniąc od mrówek, że poczciwi nasi *Warszawianie* dla tego się tak poruszali, aby nic nie robić. Nie sądzicie jednakże Czytelnicy, że owo *nie robić*, nie ma także swoich przykrości; o! ma ich i wiele! bo ileż to przy tem miłym *gapieniu się*, można postradać chustek do nosa i zegarków, jak to wtenczas niejednego energicznie zdepczą, zgniota, sprasują! nie licząc w to jeszcze niemałej liczby bolesnych pamiątek, któremi potem szanowny *pater familias* w przystępie złego humoru, serdecznie całą rodzinę obdźlił. Ale jakże temu zaradzić, kiedy owo smaczne *dolce far niente*, ma także swoją dobrą stronę! Kiedy gdzie spojrzysz, wszędzie cię coś zajmie, rozśmieszysz, zabawi; tutaj huśtawka wyrzuca amatorów aż pod obłoki, tam znów:

Spiesz młódz na karuzelę,
A to istne są *Bayardy!*
Každy na koń skacze śmiejąc,
I choć djabie koń jest twardy,
Mało waży to rycerze,
Každy sławę wyżej ceni,
A więc *sztukut* w rękę bierze,
I już pędzą jak szaleni!
Wareczą drągi, piszcą kółka,
Kurzu wzaoszą się tumany,
Z niejednego kapie czoła,
Parska rumak choć d ewujany,
A walczący w zaciekłość,
Mało dbają o swą kieskę,
Walą ciągle bez litości,
Czasem w kółko, częściej w deskę.

Owdzie znówu z przeraźliwym skrzypem, kręcą się *młyny djabelskie*, na które wędrują żyjący *cylinder*, zaprasza tylko same kobiety, dowodząc że nie źle jest przyzwyczaić się za życia do *ratyna djabelskiego*, który podobno po śmierci ma być karą dla wszystkich zbyt hałaśliwie żyjących na *świecie paprzyo i pytlów*; nie przeczymy, że to dowcip, może trochę *rubaszny*, ale jest w niem cokolwiek *fizjologii praktycznej*. A cóż dopiero powiedzieć o sztuce *Gimnastyczno-Atletyczno-Akrobatyczno-Beduiasko-Herkulesowych?* o tem z zadowoleniem przyjmowanym towarzystwie, w którym ulubiony młody gimnastyk, ukończywszy raz przecie lat 8, został tego roku zastąpiony przez równie zręcznego 7-letniego, *Józia*. Kto chce przekonać się do jakiej perfekcji *potrzeba*, zdoła człowieka połamać, niech tam pośpiesz się. A słupy! owe połyskujące wysmarowane słupy! może powiecie, że nie trudno tam się dostać, bo *kto smaruje ten i jedzie... bajka!* fałszywe przysłowie; *kto smaruje, ten stać musi koniecznie*, a wreszcie nie o takim to *smarowaniu* mowa.. po mydle tylko na dół zjechać można... Pomimo jednakże tej zasady, nieustraszony Franciszek *Strzechkowski*, lat 31 mający, i w tym ro-

ku zdobył wierzchołek jednego słupa; na 2gi zaś wdrapał się równie heroicznie *Wincenty Paśnik*, lat 24 liczący. Ale to jeszcze nie wszystko, bo oprócz głównego gimnastycznego *hipodromu*, wycierały tam z tłumów, trzy w podobnym rodzaju *budki*, mniejszych rozmiarów, a *diletańci* pośledniejszych zdolności. Była tam także *kosmorama*, *magja* i t. d. Wieczorem puszczono *balon*, który z początku skurezony, pomarszczony, potem, tak piękną przybrał postać, i w takiej wznosił się pełności, że gdyby *papa Pylatr de Rozier*, zapalony naśladowca braci *Mońgolfier* miał tak wyborny *balon*, nie byłby dał wiekniatego nurka w morze. Wczoraj także powtórzono puszczanie *balonu*, który również świetnie spisał się jak poprzednik jego. Nie możemy zakończyć, nie wspomniawszy o Teatrze *Marjonetek*, na którym, prosimy zgadnąć, co też przedstawiono?... Oto: *Icek zapieczetowany*. Trudno powiedzieć, jak się szanowny *automat* wywiązał z tego, dość, że cała publika, mianowicie 2go rzędu, była zachwycona. Słyszeliśmy na własne uszy, jak jedna spektatorka przysięgała na wszystko, że to *Icek żywy!*... Słowem, bawiono się wybornie, i daj BOŻE tak na przyszły rok do czekać!

Kto był na wczorajszym widowisku w Teatrze Rozmaitości, ten bezwątpienia wyszedł zadowolony, bo nowa pełna wdzięku Komedjo-opera *Fotwark Primerose*, należy do rzędu tych, którym trudno odmówić wszechstronnych zalet; treść zręcznie osnowana, sytuacja naturalna, przytem interesująca, muzyka piękna i stosowna, a gra naszych Artystów wzorowa. Pan *Królikowski* w roli *Dżemsa* był nieporównany; Pan *Stolpa* rolę *Jerzego* oddał wybornie; a Panna *Szymanowska* charakter *Marij* przedstawiła z czystą a niewyczerpaną w sztuce naiwnością. Miło nam patrzeć na postęp talentu tej młodzieńkiej Artystki, tem bardziej, że jej piękne zdolności szczęśliwie są skierowane do rodzaju, na jakim w obecnym czasie brak naszej scenie; niech tylko Panna *Szymanowska* postępuje raz obranym torem, a śmiało możemy zaręczyć, że nie łatwo ktoś stanie na jej drodze. Publiczność tak grę Artystów, jako i dzieło, ciągłemi przyjmowała oklaskami, a po ukończeniu przywołani zostali Wszyscy po 2-kroć; po Komedji zaś *Odludki* i *Poeta*, Wszyscy; po Kom: *Młynarz* i *Kominarz*, Panna *Ciemska*, oraz PP. *Rychter*, *Panczykowski* i *Chomiński*. W Teatrze Wielkim, po Operze *Niema z Fortici*, Panna *Gwozdecka* 3-kroć, Pan *Dobński* 3-kroć P. *Troschel*; po *Tarantelli*, Wszyscy po 3-kroć.

Pan Edward *Rasimi*, z *Nowego Yorku*, przejeżdżając obecnie z *Wiednia*, ze swoim towarzystwem składającym się z P. *Jameson*, oraz dzieci *Fryderyka*, *Henryka* i *Karola*, jutro w Teatrze Wielkim przedstawi ćwiczenia *pantomimiczno-powietrzne* (*Exercices mimo aériens*). Nowe to widowisko w *Madrycie*, *Paryżu*, *Londynie*, *Wiedniu*, *Medyolanie*, jak to donosiliśmy, zyskiwało najchlubniejsze pochwały.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rsr. 3 kop. 78, pszenicy rs. 5 k. 19 1/2, owsa rs. 2 kop. 6 1/2 siana furę jednokonną od rs. 2 kop. 40 do rs. 3 k. 90, siana

furę parokonną od rs. 4 kop. 20 do rs. 5 k. 10, słomy furę zwyczajną od rs. 1 kop. 5 do rs. 2, kartofli kożec rs. 1 kop. 85¹/₂.

W d. 16 (28) z. m. P. *Santis* Warszawianin, znakomity fortepjanista, którego utwory zamieszczone zostały w niedawnym wyszłym *Album* Pani *Rucińskiej*, dawał koncert w *Petersburgu*, z wielkiem zadowoleniem Słuchaczy.

Z *Londynu* piszą pod d. 5 b. m., że w *pszenicy* mało interesów. Kupiono tylko kilka ładunków okrętowych do *Belgji*. W polu *pszenica* wygląda doskonale; jeśli tak potrwą, wydatek jej w r. b. będzie równie obfity jak w zeszłym. Stan targu na *drzewo* jest bardzo pomysłny; w ciągu ubiegłego kwartału wykopiono prawie, znaczne zapasy nagromadzone od lat kilku.

ANGLJA. — W Izbie wyższej, Lord *Ellenborough* potępiał wojnę z *Birmanami*, jeżeli tej celem jest powiększenie *Anglo-Indyjskiego* państwa; Hr: *Derby* odpowiedział, że winy z tego powodu rządowi przypisywać nie można. — W Izbie niższej zapowiedziane interpelacje o termin rozwiązania Izby, nie wywołały żadnego skutku, ani nawet odpowiedzi, tylko mniej znaczący członkowie opozycji głos zabrali. Izba zatwierdziła kredyt z 912,000 dukatów na wojnę z *Kasrami*. — Z *Kap* otrzymano wiadomości do 12go Lutego; Gubernator na próżno pracuje, nad tem, by uzyskać poddanie się bezwarunkowe naczelników *Kasrejskich*. — Na wyspach *Karoliny* odkryto bogate kopalnie złota. — Rząd *Meksykański* stara się o nową pożyczkę, i chce dać w zastaw dochody celne. — Chociaż termin wyborów na znacznym jeszcze nie został, stronnictwa wszakże robią do nich przygotowania skwapliwe. — Fregata parowa *Birkenhead*, rozbiła się niedaleko *Simons-Bay*, w dniu 26 Lutego; straciło życie w tym wypadku 446 osób, z tych 7 Oficerów marynarki i 5 Oficerów armji lądowej. — Listy z *Sidney* przedstawiają kopalnie w *Australji* jako niewyczerpane; oprócz tego, handel i rolnictwo kwitnie, towarów jest mnóstwo, targi są przepelnione. — W dniu 26ym Marca wypłynął z *Cardif*, pierwszy ładunek szyn, do budowy kolei żelaznej w *Egipcie*. — W r. z. liczono w *Anglji* 2,305 browarów (z tych 64 w *Londynie*), 60,124 szynków (z tych 4,357 w *Londynie*).

AUSTRIA. — Jak tylko Cesarzowi doniesiono, że Xże *Schwarzenberg* został tknięty apoplexją, natychmiast J. C. Mość udał się do pałacu ministerjum spraw zagr. Właśnie Hr: *Grünne* wchodził do pokoju z wiadomością o przybyciu Cesarza, gdy Xiążę ostatnie wydawał technienie; Cesarz znalazł tylko martwe ciało. Cesarz po śmierci Xięcia *Schwarzenberg*, naradzał się z Baronem *Kübeck*, Prezesem Rady Państwa. — Były Minister handlu P. *Bruck*, ma być wysłanym do *Berlina* na tameczne konferencje celne. — W drugiej połowie b. m., spodziewają się ogłoszenia najważniejszych części statutu *węgierskiego*. — Kodex kryminalny *austrjacki* i procedure, zaprowadzono w *Krakowie*. — Rozkazano ufortyfikować górę zamkową pod *Gratz*. — Następca Xięcia *Schwarzenberga* w Prezydenckiej Ministerstwa *Austrjackiego*, Hr: *Buol-Schauenstein*, urodzony roku

1797, zawód swój służby na drodze dyplomatycznej odbywał. Był Posłem *Austrjackim* w *Turyń* i *Petersburgu*. W r. 1848 gościł miesiące kilka w *Warszawie*, w czasie pobytu N. CESARZA. Następnie był Posłem w *Londynie*. Hr: *Buol* zaślubiony jest z Xiężniczką *Karoliną Isenbourg-Birstein*; siostra zaś jego *Zofja*, jest małżonką R. T. Barona *Meyendorffa*, Posła J. C. MOŚCI w *Wiedniu*. Rodzina Barona w *Buol*, wskutek adoptacji r. 1742 uczynionej, odziedziczyła późniejszy tytuł, oraz herb Feldmarszałka Hr: *von Schauenstein*.

FRANCJA. *Paryż* 7go *Kwietnia*. — Jakkolwiek *Schdnio* we z *Paryża* wiadomości podawać przychodzi, brak w nich jednak zupełny ważniejszych w polityce faktów. Pogłosek za to mnóstwo krąży o zamiarach Prezydenta, o przyszłym jego małżeństwie, o skojarzeniu obu gałęzi domu *Burbonów* etc.; ale te na wspomnienie nawet jak na teraz nie zasługują. Najważniejszym faktem jest bezwątpienia mowa Prezydenta do członków magistratury, przy odbieraniu od nich przysięgi w *Elysée*. *Ludwik-Napoleon* oświadcza w niej, że w 1804 r. 4 miliony głosów zatwierdzając dziedzictwo władzy w jego rodzinie, *Ludwika-Napoleona* wskazało jako spadkobiercę Cesarstwa; 1848, 6 milionów głosów stawiło go na czele Rplitej; a w 1851 r. 8 milionów otrzymało. Ceremonja ta zresztą odbyła się w sposób zwyczajny. — Pogłoski o odroczeniu *Ciała Prawodawczego* ustały; odroczenie to zupełnie jest bezpotrzebne; *Ciało* w niczem Prezydentowi zawadzać nie może; kilkunastu ludzi niezależnych, myśli o utworzeniu stronnictwa biorącego na prawdę roboty parlamentarne, ale znakomita większość czuje, że w obec siły i woli władzy wykonawczej, żadna pozycja poparcia w kraju nie zyska. Protokół posiedzeń Senatu podobnie jak *Ciała Prawodawczego* dziennikom przesyłane będą; pierwsiastkowo postanowiono, że posiedzenia Senatu będą tajnymi. — Dzienniki milczą zupełnie, a ich uwagi polityczne są nader ostrożne, i zupełnie bezbarwne. — Znaczenie Ministerjum policji powiększono bardzo, zaprowadzeniem komisarzy policji kantonalnej; w ten sposób przybywa 3000 nowych urzędników. — W Prefekturach ważne zmiany zajdą; mnóstwo Prefektów i Podprefektów, z tego powodu bawi w *Paryżu*; Prefekci teraz posiadają niezmiernie znaczenie, potrzeba więc bardzo zdolnych urzędników. — Zajmują się mocno administracją nową *Algierji*, ale nadzieja pokoju z *Marokko*, zuowu zachwiana została; najeżdzy na granicę *francuzką* nie ustają, a Sułtan *Marokański* na twągi agentów *francuzkich* odpowiada, że nie tu podołać nie może; zapewne energiczny Jenerał *Pelissier* będzie musiał siłą te najeżdzy przyłtuć. — Do Prefektów rozesłano okólnik, by ezuwali pilnie nad osobami podejrzanymi. — Wiadomość o śmierci Xcia *Schwarzenberg*, zrobiła tu wielkie wrażenie, albowiem rząd *francuzki* został od 2go Grudnia w bardzo przyjaznych stosunkach z *Wiedeńskim* gabinetem. — Do tej pory jak mówią, przeszło 2 000 emigrantów wysłano do *Kalifornji*, z funduszu loterji *złotej sztaby*. — P. *Visconti* ułożył plan ozobienia wielkiego placu *Karuzelu*, pysznemi ogrodami; we środka ma się wzno-

się kolosalna statua brązowa Cesarza *Napoleona*; nowy projekt wymaga dodatku 2 lub 3ch miljo: do zadekretowanych już 25, na dokończenie *Luwru*; te wszystkie roboty chcą skończyć za lat 3. W dniu 5 Maja Prezydent chce odbyć wielką rewję całej armii *Faryza*, i gwardji narodowej na placu *Karuzelu*; na tym placu, gdy zostanie zupełnie oczyszczony i zrównany, oraz na wybrzeżach i ulicy *Rivoli*, 150,000 ludzi będzie mogło ruchy odbywać; plac *Karuzelu*, podobno otrzyma nazwę placu *Napoleona*. — W r. 1851 wydano w *Paryżu* 181 dzieł muzycznych, 421 sztychów i litografji. — W *Algierji* urządzają 400 kilometrów linii telegrafów elektrycznych. — Wkrótce rozpoczną roboty konieczne, by *Panteon* oddać Duchowienstwu Katolickiemu. — Nowy pałac kryształowy, ma być zbudowany do Lutego r. p.; będzie on o pół mniejszym od *Londyńskiego*, długości ma mieć 248 metrów, szerokości 110; za pomocą nowego systemu belkowania, chcą tak dach położyć, by we środku nie było potrzeby żadnej podpory. — Ministrowie postanowili udzielać raz na tydzień audyencji deputatom. Ci żądają 3ch dni na tydzień, a ten spór stanowi w tej chwili najważniejsze zajęcie Głowa Prządawczego.

HISZPANJA. — Królowa w d. 2 b. m. udała się do *Aranhuez*; towarzyszy jej dwóch cały i dwa bataljony nowo utworzonej gwardji. W Wielki Czwartek uda się do *Toledo*, gdzie odbędzie Nabożeństwo wielkanocne, a zarazem obejrzy w tamecznej Katedrze wspaniały Grób, który w 1835 po raz pierwszy znowu w Wielki tydzień został wystawiony. Pomnik ten datują z czasów Kardynała *Mendoza*, a każdy z następców tego Prządawcy, jakies do niego ozdoby dodawał; liczą w nim za 18 milionów realów srebra. — W d. 1 b. m. urzędnicy w czynnej służbie, otrzymali dopiero swe pensje za Marzec, a urzędnicy na pół zóździe, za Luty. — Dymisja Jenerała *Concha*, Jenerała-Kapitana wyspy *Kuby*, stanie się powodem nie małych dla gabinetu trudności, bo *Concha* starał się podnieść pomysłność osad, i znieść stare nadużycia. — W *Madrycie* umarł Kapitan *Pizarro*, ostatni potomek słynnego *Franciszka Pizarro*, Zdobywcy i Wice-Króla *Peru* (1534r.)

NIEMCY. — O zdrowiu W. Xięcia *Badeńskiego*, niepokojące dochodzą wiadomości. — W *Frankfurcie* wiadomość o śmierci Xięcia *Schwarzenberga*, wielkie zrobiła wrażenie; od kilku miesięcy Xięciu ciągle miewał ataki nerwowe, i nieraz odzmysłowy odchodził; śmierci tak rychło spodziewał się, że już przed dwoma miesiącami napisał testament. — Izby *Hanowerskie* zwołają na 1 Maja.

PORTUGALJA. — Gabinet podobno podał się do dymisji, ponieważ mimo jego woli, przesłała w akcie dodatkowym do konstytucji poprawka, nosząca karę śmierci za zbrodnie polityczne. — Minister skarbu w swem sprawozdaniu o budżecie, mówi o budowie kolei żelaznej z *Lizbony* do granicy *hiszpańskiej*; rząd pragnie, by ją założyli cudzoziemscy kapitaliści, którymby pewien procent zapewnił.

TURCJA. — Z *Stambułu* telegrafem donoszą pod d. 29 z. m., że *Be-szy Egiptu*, na dalsze lat trzy zostawiono prawo życia i śmierci nad jego poddanymi.

WŁOCHY. — W *Turyinie* projekt do prawa o ufortyfikowaniu *Casala*, spotkał w Senacie opozycję; Jenerał *Bava* i Marszałek *de la Torre*, powstawali przeciw niemu, jakkolwiek w 1848 podpisali obaj projekt tego ufortyfikowania. Reforma banku tak w obu Izbach jak w publiczności, silną spotka opozycję. W Izbie lewy środek połączył się z prawym środkiem, by bronić Ministrów, jeżeli *P. Bocelli* zostanie Prezesem gabinetu, to przywróca zupełnie stan rzeczy z przed 1848 roku, a nawet zniósł prawo *Leopoldyńskiego*. — Xięże *Aumale* wyjeżdżając z *Neapolu*, rozkazał sprzedać galerję obrazów swego teścia Xięcia *Salerno*, uważaną za najbogatszą we *Włoszech*, a to z powodu długów na sukcesji ciężących. — Do *Rzymu* przybył *francuzki* Konfr-Admirał *Berard*. — PAPIEŻ rozkazał założyć Seminarjum duchownych, których do *Anglii* wysyłać mają.

ROZMAITOŚCI. — Czytamy w gazetach *Wschodnio-Indyjskich* następujące dalsze szczegóły o dyamencie *Nizamskim*: „Skarb kraju *Nizam*, na opłatę długu swego kompanji *Wschodnio-Indyjskiej*, dał dyament nie szlifowany wielkiej wartości. Wazy on 400 karatów. Dyament *brezyljskim*, jest on największy, gdyż i *Góra światłości* (*Koh-i-Noor*) ma tylko 300 karatów. Dyament *Nizamski* nie może być zupełnie oszlifowany na brylant, tak, iż nawet po tej operacji, nie wiele straci ze swej wagi i objętości. Jakkolwiek bądź, fakt ten dowodzi, jak *Nizamowi* chodzi o utrzymanie dobrego porozumienia z Kompanją, i jak wielce troskliwy jest o swą dobrą sławę rzetelności.” Tak więc zjawia się trzeci w świecie wielki brylant. — W *Harizu* odkryto pod warstwą *stalabitytową*, tworzącą tam właściwy grunt, pokłady ogromne kości zwierząt przedpotopowych, mianowicie z rodzaju *niedźwiedzi, psów, kotów, koni, jeleni*, i jakiegoś odmiennego rodzaju zwierząt przeżuwiających. Wszystkie te szkielety są olbrzymich rozmiarów. — W *Edinburgu* w tych dniach wyrwał się z klatki *tygrys*, w chwili, gdy menażerja ruszyła z miejsca. Jednym skokiem rzucił się na konia, który ciągnął wóz z klatkami, i tak się wgrzyzł mu w nogę, że przez ten czas zdołano nań zarzucić powrozy; kiedy go oderwano, już koń był nie żywy. — Znany krytyk i feilctonista *Faryzki*, *Juljusz Janin*, napisał dzieło: *O sztuce wychowywania i rozważania kanarków*. (U nas kanarkami nazywają także dukaty, ale dowcipny *Janin*, po prostu zajął się monografią miłych ptaszek domowych, których sztukę wychowywania, w *Warszawie* na *Zapiecku* dobrze znają). — Pewna dama powróciwszy do domu, zapytała służącego: „Czy tu był kto?” „Był Pan P.” „Który?” (albowiem było kilka osób tegoż samego nazwiska). „Pan *Kopernik*, J.W. Pani?” „Jaki Pan *Kopernik*?” „Przepraszam, chciałem powiedzieć Pan *Zygmunt*; ale kiedy myślę o Panu *Zygmuncie*, to mi się zawsze *Kopernik* płące po głowie, bo i ten i tamten stoja na *Krakowskim-Przedmieściu*.” (Aautentyczne).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bellej Fel: Patron z Płocka nr 543; Glazenap Maxy: Porucznik Gwardji z Paryża nr 613; Kwiatkowski Fran: Urzęd. z Lublina nr 489; Skwarczyński Stan: Arty: Dram: z Lwowa nr 634.

Wyjechali: Baranów Pomcz. do Brześcia Lit.; Guth Wilb: Karol Ob: do Berlina; Grandhomme Paw: Dentysta do Paryża; Lubieński Jan Senator do Stawiszyna; Paprocki Teod: Prezes Sądu Appel: do Głizyc; Wołowski Fel: Oby: do Osuchowa; Wyczzechowska Marja Wdowa po Senatorze do Babska.

DONIESIENIA.

Podpisany, upoważniony od Rządu **BANDAŻYSTA**, mam honor zawiadomić **WW. Lekarzy Medycyny i Chirurgji**, oraz Osoby interesowane, iż w pierwszych dniach Maja r. b., wyjeżdżam zagranicę. Osoby z prowincji, raczą łaskawie nadesłać po odebraniu gotowych Aparatów. Mieszkanie moje przy ulicy Kapitulnej pod Nr 538. — A. M. Sandmann.



Dnia 11 b. m. między godziną 7 a 8 wieczorem, z Hotelu Krakowskiego przy ulicy Bielańskiej Nr 601 b., wybiegi **ZREBAK** maści gniadej, bez odmiany, około 2ch miesięcy mający. Łaskawy Znalazca zechce go odprowadzić do Rządy tegoż Heteln, za co przyzwoitą otrzyma nagrodę.

SPRZEDAŻ DÓBR W DRODZE DZIAŁÓW. — Dobra Szumlin i Proboszczowice z przywilejami w Okr: i Gub: Plockiej nad rzeczką Działówką do Narwi wpływającą położone, mające rozległości włók 332, morg: 3 miary nowopol., a w tej rozległości gruntu ornego pszennego, a po większej części żytniego morg: 1235, łąk morg: 250, pastwisk morg: 190, lasu morg 4,373, robocizny sprzążanej dni 3,262, ręcznej dni 8,452, w których to dobrach są trzy Kościoły Parafjalne, 2 gorzelnie, browar, 5 karczem, dwa szynki, cegielnia o 3ch piecach, 2 młyny wodne, olearnia, różne zabudowania dworskie i włościańskie, oszacowane w urzędowej taxie na rsr. 105,385 kop: 70, sprzedane zostaną w drodze działów pomiędzy Successorami Atalji Fraenkel prowadzonych, w terminie ostatecznego przyrzadzenia w dniu 2/14 Maja o. r. o godz: 4ej po południu w Tryb: Cyw: Gub: Warsz: w Warszawie. Licytacja zaczynać się będzie od summy rsr: 105,385 kop: 70 na gotowiznę. Warunki sprzedaży, taxa i mapy przejrane być mogą u Pisarza Trybunału Wydziału III, oraz u Mecenasza Helcla w Warszawie przy ulicy Podwale, pod Nr 533 zamieszkałego.

HUTA SZRLANNA w dobrach Lutkowska, od miasta Tarczy na półtożej mili odległych, od lat 14tu istniejąca, jest do wydzierżawienia z d. 24 Czerwcar. b. Drzewo opalowe dotej huty potrzebne, na gruncie dóbr znajduje się. Zarazem przedsiębiorca może zadzierżawić folwark 13 włók nowopol: gruntu mający z propinacją, na którym zakłady huty szklanej są wystawione. Po bliższą wiadomość należy się zgłosić do Właściciela dóbr w Warszawie Nr 520, na 1m piętrze przy ulicy Podwale zamieszkałego, albo do Dworu dóbr Popiele, do których rzeczona huta należy.

OSOBA posiadająca gruntowną znajomość zarządzania obszernemi Dobrami, możnego Pana, w Królestwie albo Cesarstwie, życzy sobie objąć takowy **ZARZĄD** od Sgo Jana r. b. Ktoby więc z JJWW. Panów chciał rozmówić się z podającym niniejsze zawiadomienie, powzięć może wiadomość osobistą za zgłoszeniem się do domu przy ulicy Krak-Przedmieście Nro 396, u Właściciela domu na drugim piętrze od frontu.



We wsi Gościeńcycze pod m. Grójcem, niedaleko szosy w Pow: Warszaws:, jest do wydzierżawienia od Sgo Jana r. b., **MŁYN** wodny murowany o 3 gankach zbożowych, z prawej strony rzeki, z lewej strony rzeki Młyn wodny drewniany o jednym ganku zbożowym, a drugim Jagielniku; niemniej **TARTAK**, oraz utensylja do nich należące. O warunkach dowiedzieć się można w Warszawie u P. Gradenwitza, przy ulicy Przejazd pod Nr 647/8, w domu W. Scholtza, na 2m piętrze.

FAMIENIE brukowe, w ilości 5u sążni, są do sprzedania z odwózka lub bez. Cena umiarkowana. Wiadomość u P. Suchińskiego przy ulicy Marjensztadt pod Nr 2643.

DZIERŻAWA dobr Dębe wielkie 4 mile od Warszawy, szosą, jest do odstąpienia z wolnej ręki od Sgo Jana r. b. pod korzystnymi warunkami. Wiadomość u W. Makowskiego, Rządcy Teatru.

Skład Materiałów pismiennych i rysunkowych J. G. Arnhold, dawniej A. Dal-Trozzo, przy ulicy Senatorskiej Nr 496, otrzymał nowy transport dowcipnie wynalezionych **MASZYNEK** do temperowania ołówków; ulepszonych angiels: Maszynek do temperowania piór; Piór szklanych do linjowania i pisania, okazywanych na wystawie C. S.; Kopert amerykańskich; Maszynek do nawlekania igieł; Strzemiączek i Podwiązek gumma-elastycznych, i takichże Kółek do przytrzymywania rękawków; Szpilek z elastycznymi sznureczkami do zapinania szali i t. p.; gdy pomimo kilkakrotnych transportów dla wielkiej praktyczności tych obiektów zawsze równie prędko rozkupione były, przeto pomianiony Skład, czyniąc zadosyć życzeniom wielu osób, sprowadziwszy teraz znacniejszy transport tychże, ma honor o tem zawiadomić.

Mam honor donieść Szan: Publiczności, że obok handlu **Rorzennego i Żelaznego**, które utrzymuję w Płocku w domu pod Nr 23 starego Rynku, założyłem **HANDEL WIN**, w którym takowe w większych i mniejszych szczegółowych partjach przy dobroci onych i do gatunku, i cen umiarkowanych, sprzedaje. — Jan *Gutekunst*.

Nowy nieużywany **KOCZ-FAETON**, z wymowanemi drzwiczkami, w najnowszym guście, mocno i pięknie zbudowany, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość przy ulicy Królewskiej w domu Hr: Lubieńskich, w warsztacie sztelmachskim P. Ostrowskiego.

Franciszka Compior, Krawcowa, Francuzka, zamieszkała dawniej przy ulicy Nipskiej, zmieniła pomieszkanie pod Nr 1345 przy ulicy Sto-Rrzyżkiej, od stron Nowego-Swiata.

Mała partja **KONICZYNY** białej, Styryjskiej, nadeszłej w tych dniach z zagranicy, jest do zbycia w Kantorze Piotra Steinkeller przy ulicy Trębackiej.

Rsr: 3 nagrody. — W pierwsze Święto Wielkiej-nocy, wieczorem, o godzinie 11, przechodząc przez Saski plac, ulicą Wierzbową, Bielańską, około Arsenatu, na Nalewki, zgubiono **WARCOCZ** (Szenion), z włosów blond, średniej wielkości, spleciony w troje. Uprasza się najmocniej łaskawego Znalazcy, o zwrot do Drukarni Kurjera, czem uczyni wielką łaskę osobie poszkodowanej, a prócz wdzięczności, otrzyma powyższą nagrodę.

LOKAL składający się z Salonu z Balkonem, 5u Pokoi, Przedpokoju, Kuchni angielskiej, i innemi wygodami, na 1m piętrze, z widokiem na Ogród Saski, przy samem zakładzie wódmie mineralnych, w domu Nro 1077 a, przy ulicy Granicznej, do najejcia od Sgo Jana r. b. Wiadomość na miejscu u Stróża Józefa.

ROŃ kary, Ogier, lat 4ry mający, zdany pod wierzch, piętko składu, jest do sprzedania za cenę umiarkowaną. Wiadomość pod Nrem 413 a, u Rządy domu Skwarcowa.

Dziś rano zimna stopni 0. Wczoraj w południe ciepła 4.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 9 cali 5.

TEATR WIELKI. Jutro, Przedstawienie Mimoszo-Powietrzne P. Rasimi. Rozpocznie Komedja ze śpiewem *Zareczny przed frontem*.

Dwa **SŁONIE** samiec i samica, nadzwyczajnej piękności, urodzone w Królestwie Tygrée w Afryce, są codziennie do widzenia od rana do wieczora na Nalewkach w budzie, wprost Ogrodu Krasińskich; gdzie 3 razy dniem odbywać się będzie ich karmienie i rozmaite sztuki przedstawiać będą, rano o godz: 11, po południu o 3ej i 6ej, które widzieć można przez krótki czas. Cena 1go miejsca 25 kop.; 2go kop: 15; 3go kop: 7½. — G. W. *Schmidt*.